



KURIER Wileński

WTOREK, 20 CZERWCA 1995 R.
Nr 119 (12649)

Rząd Litwy nie wywiązuje się z zobowiązań względem jednego polskiego dziennika — czytajcie na str. 3.



Dramat w Budionnowsku dobiegł finału

Wszyscy zakładnicy, przetrzymywani od sześciu dni w budynku szpitala w Budionnowsku, zostali uwolnieni w poniedziałek po południu — poinformował wicegubernator Kraju Ślawopolskiego Aleksander Korobiejnikow.

Bojownicy czeczeńscy zabrali ze sobą ok. 160 osób, które mają zagwarantować im bezpieczeństwo w drodze do Czeczenii. Wśród tych ludzi (wyłącznie ochotnicy, którzy dobrowolnie zgodzili się zastąpić zakładników, przetrzymywanych w szpitalu od 14 czerwca) jest co najmniej 7 deputowanych do Dumy Państwowej Rosji ze znanym obrotowcem człowieka Siergiejem Kowalowem oraz 16 dziennikarzy rosyjskich z różnych stacji telewizyjnych i gazet.

Kolumna, składająca się z 7 autobusów i ciężarówek-chłodzi, którą bojownicy Basajewa przewożą zwolki Czeczenów poległych w Budionnowsku, ma do wyboru dwie drogi powrotu do Czeczenii: bezpośrednio przez Kara-Tube i Mozdok albo przez Mizaralanie Wody, Piatigorsk, Ksabarjowo-Balkarię i Inguszetję. Władze Ksabarjowo-Balkarii sprzeciwiają się

przejazdowi grupy przez terytorium republiki.

W niedzielę Wiktor Czernomyrdin zgodził się zawiesić działania wojenne w Czeczenii i podjął telefoniczne negocjacje z Basajewem. Rosyjski premier zgodził się następnie, by komando mogło opuścić Budionnowsk.

Czernomyrdin poinformował, że po uwolnieniu zakładników w Groznyj rozpoczną się rozmowy między rosyjską delegacją rządową i przedstawicielami zbuntowanego prezydenta Czeczenii Dżohara Dudajewa.

Rosyjski premier dodał, że jego wysłannicy na rozmowy w Groznyj "nie zgodzą się na nic, co byłoby sprzeczne z konstytucją FR". "Strona rosyjska nie zamierza rewidować warunków postawionych wcześniej Dudajewowi. Nie będzie żadnej taryfy ulgowej" — podkreślił Czernomyrdin.

Szef rządu rosyjskiego oświadczył również, że "czyni się wszystko co możliwe, aby nie dopuścić do podobnych tragedii w przyszłości". Oznajmił przy tym, że dysponuje informacjami, iż bojownicy czeczeńscy przygotowują się do kolejnych akcji terrorystycznych.

Szansa na rozwiązanie kryzysu w

Budionnowsku i ocalenie życia zakładników pojawiła się po tym, jak po dwóch nieudanych próbach zdobycia szpitala szturmem (gdzie przetrzymywani są zakładnicy), podjętych w sobotę przez grupę antyterrorystyczną "Alfa" oddziały specjalne MSW, premier Wiktor Czernomyrdin zdecydował się na podjęcie bezpośrednich rozmów z przywódcą terrorystów.

Trwający cztery godziny pierwszy szturm budynku szpitala zakończył się niepowodzeniem. W rezultacie walk zginęło ok. 30 zakładników i 10 rosyjskich komandosów, a także 3 terrorystów. Nie powiodła się także druga próba zajęcia gmachu, powtórzona tego samego dnia po południu.

Uwolnieni w sobotę przez terrorystów zakładnicy (ok. 150 ludzi, głównie chore kobiety i dzieci) oraz członkowie rodzin osób, pozostających w szpitalu, zażądali od władz bezwarunkowego zaniechania prób rozwiązania siłowego i podjęcia rozmów z terrorystami. W obawie o życie zakładników mieszkańcy Budionnowska zapowiedzieli, że własnymi siłami zażądają komandosom drogę do szpitala.

Premier Czernomyrdin odciał się

od próby siłowego rozwiązania kryzysu. Zastępca szefa służby prasowej rządu Rosji Walerij Griszyn oświadczył w sobotę, że nikt z członków rządu nie wydawał rozkazu szturmowania szpitala. Odpowiedzialność za decyzję o szturmie wziął na siebie prezydent Jelcyn, który powiedział w Halifaksie, że podjął ją z ministrem spraw wewnętrznych Wiktoorem Jierinem przed wyjazdem do Kanady.

Nie była to jedyna rozbieżność między stanowiskiem premiera i prezydenta podczas dni kryzysu w Budionnowsku. Czernomyrdin zaprzeczył twierdzeniu Jelcyna, jakoby przywódca czeczeńskich separatystów Dżohar Dudajew otrzymał azyl polityczny w Turcji. Na te krytyki pod adresem władz Rosji i wyrażenia braku koordynacji działań władz federalnych (co znalazło swoje odzwierciedlenie w przebiegu operacji w Budionnowsku) Czernomyrdin wykałał zdecydowanie i samodzielność, a także odwagę polityczną, decydującą się na rozmowy z przywódcą terrorystów.

(Dokończenie na str. 5)

Fot. Reuter — Lietuvos Rytas

W numerze:

3 str. —

Wszystko wskazuje na to, że znaleźliśmy się w obliczu realnego zagrożenia dla istnienia.

4 str. —

Plotkarstwo jest chorobą praktycznie nieuleczalną.

5 str. —

Większość rozdanych leków nie nadaje się już do użytku.

6 str. —

"Siódemka" wyraża również niepokój nadmiernym napływem broni konwencjonalnej w rejonie konfliktów.

7 str. —

Tu drzwi nie zamyka się nawet na noc.

Sentencja dnia

Dzieci chowane bez piszczy są jak kwiaty hodowane bez stońca.

A. de MUSSET

**Jak się masz?
Co cię nurtuje?**

Porozmawiajmy o tym telefonicznie każdego wtorku w godz. 10-12

Tel. 42-79-04

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM
16.30 -

"Astrologia dla każdego"
(wtorek, czwartek)

Jakiej narodowości jest Sprawiedliwość?

Witold Ginowicz ma 64 lata. W latach 60-tych wrócił do Polski, dokąd wyjechał poprzednio w trakcie repatriacji i spokojnie mieszkał tu z rodziną nadal. Córka po latach przeżyła obywatelstwo litewskie. On natomiast z żoną i synem pozostali obywatelami Polski i żyli korzystając z tych praw, jakie Republika Litewska przyznaje obywatelom. Syn od 1987 r. jest inwalidą II grupy. Sam Witold i jego żona są na emeryturze, mają działkę w zespólnym wiośniu "Aukra". W tym fatalnym dniu 7 lipca 1994 r. wieczorem około godz. 18 poszedł do tego sadu nabierać nieco trawy dla kur.

Juozas Grebliunas pochodzi z rejonu lazdzijskiego. Jest inżynierem. W przedsiębiorstwie budowy drogowej jest pracownikiem do spraw przyrzątczy. Zbudował dom na działce w zespólnym sadzie "Aukra". W tym to domu wieczorem 7 lipca 1994 r. wesoło popijał ze swoim kumplem Jurgisem Marcinkevičiusem. Sam Jurgis (ur. w r. 1938 w rejonie najskrajszym, przynajmniej w kombinacie meblowym "Vilnius") opowiada: "Poszedłem do Grebliunasów. Tam pilniamy. Po godz. 18 poszedłem Ginowicz, aby wziąć trochę trawy. Ja zaproponowałem zamiaszt trawę wypić sto gramów. "A teraz oddajmy mi samemu W. Ginowiczowi." "Poszedłem do znajomego się po drodze domku Juozasa Grebliunas, aby poprosić gospodarza o pozwolenie na zebranie trawy

z Witoldem. Gdy zaszedłem do domku, zastałem tam trójkę osób, rozpijającą alkohol. Byli to Juozas Grebliunas, Jurgis Marcinkevičius i jeszcze jeden ich kumpel imieniem Wołodia. Gospodarz J. Grebliunas pozwolił zebrać trawę i zaproponował wypić za Litwinów. Odpowiedziałem, że dla mnie nie stanowi różnicy, jakiej kto jest narodowości, jakie ja jestem narodowości. Usłyszawszy odpowiedź, że jestem Polakiem, J. Grebliunas zaczął krzyżeć, że moje miejsce jest w Polsce, a nie na Litwie, dlaczego jem chleb litewski itp. Widząc nieprzyjazny stosunek, chciałem wyjść z tego domu. Ale w tym momencie ktoś podstawił mi nogę i ja upadłem. Zaczęto mnie bić i kopać nogami. Słyszałem tylko rozwieczone głosy: "Trzeba go dobić, żeby nie zostało świadka". Wreszcie straciłem przytomność". Dalej opowiada córka Halina: "Zbójce zostawili go i odeszli. Tak zostawiony ojciec na pewno by skonał, gdyby całkiem przypadkowo nie znalazł go w takim stanie sąsiad Zbigniew Mitelewicz, który zadzwonił na pogotowie. Wywołaliśmy też policję. Było to około godz. 23. Pogotowie dostarczyło pobitego do szpitala św. Jakuba, gdzie umieszczono go w reanimacji, w bardzo ciężkim stanie. Na polecenie leczącego lekarza Wasilisa uskasa ja z mamą w ciągu dwóch tygodni dyżurowaliśmy na okrągu dzień i noc przy łóżku walczącego ze śmiercią ojca.

(Dokończenie na str. 5)

**O szczeróćach
pewnej "akcji
dobroczynnej"**

**Lekarze rozdają
przeteterminowane leki**

Już po raz drugi grupa lekarzy z Wilna odwiedziła gminę miejską Mieszkańcy Korwia i okolicznych miejscowości przychodzili zasięgnąć porad lekarzy, otrzymać darmowe leki. Wyjazd zorganizowała prof. Uniwersytetu Wileńskiego Z. Gineitienė oraz zastępca lekarza naczelnego Przychodni Łukiskiej S. Stasiulienė, czyli ludzie nie mający nic wspólnego z Centralną Przychodnią rewilenskiego, która otacza opieką lekarską mieszkańców również tej gminy. Dobroczyzna akcja lekarzy? Wydawałoby się, że tak. Gdyby nie pewne istotne szczegóły...

(Dokończenie na str. 5)

Rząd Litwy nie wywiązuje się z zobowiązań względem jedynego polskiego dziennika

Faktu tego nie podawaliśmy do wiadomości publicznej przez ostatnie miesiące. Teraz jesteśmy zmuszeni to zrobić, gdyż wszystko wskazuje na to, że znaleźliśmy się w obliczu realnego zagrożenia dla istnienia "Kuriera Wileńskiego".

Hustawka przydzielania środków na wydawanie dwóch dzienników dla mniejszości narodowych — "Echa Litwy" i "Kuriera Wileńskiego" — rozpoczęła się w roku ubiegłym, gdy wydawcami obu gazet były jeszcze Sejm i Rząd Litwy. Fundusze były przelewane z opóźnieniem, w wyniku czego później musieliśmy płacić za naruszenie terminów płatności, a pracownicy redakcji z opóźnieniem i bez uwzględnienia stopnia inflacji otrzymywali pensje.

W jeszcze gorszej sytuacji znaleźliśmy się, gdy od stycznia br. naszym wydawcą został tylko Rząd Litwy. Gazeta tkwi w ciągłych długach, firmy, które nas obsługują — drukarnia "Spauda", przedsiębiorstwa "Viltis" i "Revis", agencja ELTA z powodu opóźnienia niejednokrotnie groziły nam zerwaniem umów. Zmuszeni byliśmy wydawać gazetę o mniejszej objętości, na gorszym papierze, zmuszeni byliśmy zrezygnować z samochodu, którym dziennikarze jeżdżili wykonywać zadania redakcyjne. I mimo, że niektórzy funkcjonariusze uważali, że przez jakiś czas gazeta może się nie ukazywać, robiliśmy wszystko, by się ukazywała. W ciągu 42 lat jej istnienia nie wyszła tylko dwa dni z przyczyn naturalnych — gdy 11 stycznia 1991 roku zostaliśmy wypędzeni przez komandosów sowieckich z Domu Prasy. Co prawda, nawet wtedy skorzystaliśmy z lamów "Respubliki", która przygarnęła wszystkie pozabawione dachu nad głową redakcję. Udostępniła nam lamów, abyśmy obok litewskiego i rosyjskiego w języku polskim mogli przemówić do naszych Czytelników w chwili tragicznych wydarzeń w życiu Litwy. W warunkach blokady ekonomicznej "Kurier" również się ukazywał systematycznie.

Uwzględniając dzisiejszą sytuację finansową Litwy na propozycję (grzeczną, ale stanowczą) rządu, czy abyśmy nie poszli na prywatyzację gazety, postanowiliśmy z tej propozycji skorzystać. W ciągu wielu miesięcy żyliśmy z myślą, że prywatyza-

cja powinna nastąpić i robiliśmy pewne praktyczne przymiarki do tego, ale rząd nadal jako założyciel zwlekał z podjęciem ostatecznych decyzji. Brakowało wciąż oficjalnego rozporządzenia o terminach i warunkach tej prywatyzacji. Warunki, jak wiadomo powszechnie, są krzywdzące (uszczerplono nam pół piętra pomieszczenia w Domu Prasy i do wykupienia zespołowi za czeki inwestycyjne ostatecznie zakwalifikowane jedno piętro), a terminy były takie, że z powodu biurokracji ledwośmy trafili do ostatniego biuletynu prywatyzacyjnego. Pocięszające było jedno: rząd zobowiązuje się do zakończenia cyklu prywatyzacyjnego przydziałem środków na wydanie gazety, w tym pokryć dług, które przecież sam zaciągnął jako wydawca. Na ten przejściowy okres funkcje założycielskie ma spełniać Ministerstwo Kultury Litwy.

Do 1 lipca zostały liczone dni. Od kwietnia na konta redakcji, jak "Echa Litwy" tak i "Kuriera Wileńskiego", nie wpłynęło ani centa. Wszelkie starania redakcji zdobycia środków na wydawanie gazety spotykają się albo z obietkami tych lub innych urzędników państwowych, albo niezbyt uprzejmą odpowiedzią. Minister kultury wystosował do redakcji list, w którym zapewnił, że ministerstwo będzie nadal popierało wydawanie dziennika. Zalecił co prawda przejście na reżim oszczędzania. Dokonaliśmy drastycznych cięć, włącznie z przeprowadzeniem redukcji etatów, jednak owo "popieranie" zostało tylko na papierze.

Dług naszych wydawców rośnie. Zespół redakcyjny po raz ostatni otrzymał wypłatę 12 kwietnia. Co młodszy pracownicy żyją na koszt rodziców (nieraz emerytów), starsi — na koszt dorosłych dzieci, inni są już zadłużeni po uszy. Małżeństwa redakcyjne, matki wychowujące dzieci samotnie są u kresu wytrzymałości — finansowej i moralnej. Nie możemy zrozumieć, czym zasłużyliśmy wobec rządu na takie upokorzenie.

Zadłużenie wydawcy "Kuriera Wileńskiego" rzutuje też na inną sprawę dotyczącą perspektywy gazety. Ewentualni współdziatownicy (a są nimi poważna firma litewska i równie

poważna polska) zainteresowani są naszą ofertą i tytułem z jednym zrozumiałym warunkiem: do wspólnego przedsiębiorstwa nie możemy wchodzić z długami.

Wiedzą o tym wszystkim nasi pracodawcy. Ignorując nasze prośby, wrzeszcząc żądania, ignorują w ten sposób prawa mniejszości narodowej, w tym Polaków, równoprawnych obywateli Litwy. Tychże podatników, którzy poprzez Sejm w końcu uzupełniają budżet państwa. Ten budżet, z którego Sejm w końcu ubiegłego roku planował dotacje na wydawanie gazet (a propos, nie tylko "Kuriera"). Wracając myślą kilka miesięcy wstecz, przypominać zapewnienia prezydenta Litwy wyrażone podczas spotkania w lutym z przedstawicielami społeczności polskiej, kiedy to głośno powiedział, że dopóki jest prezydentem, dopóty "Kurier Wileński" będzie.

Najgorzej w życiu jest niewiadoma. W co tu się gra? Kto tu gra i dlaczego? Jakże cele przyswecają tym, którzy chcą, by piętrzyły się trudności z wydawaniem "Kuriera"?

Dziś obok spał, na których zamieszczamy te słowa, inne szpalty świecą pustką. Zostawiamy miejsce na odpowiedź dla władz. Chcemy tym zasgnalizować nasz protest przeciwko bezprawnemu postępowaniu z jedynym polskim dziennikiem, wychodzącym na Litwie od blisko pół wieku, a sięgającym tradycjami w głąb ubiegłego stulecia. Nie ukazuje się też w druku jutrzejszy numer gazety. Jeśli nadal rząd nie zechce wywiązać się z zobowiązań względem gazety, skorzystamy z prawa walki o istnienie "Kuriera Wileńskiego" drogą przyjętą w krajach demokracji.

Przypuszczamy, że jak dotąd, Czytelnicy nasi będą z nami. Każdy kupiony egzemplarz gazety, większa liczba prenumeratorów, reklamowanie się w "Kurierze", czytanie go, pisanie do niego, telefonowanie — będzie poparciem dla Waszego dziennika. Liczymy na to.

Za tymczasowe zmniejszenie objętości gazety przepraszamy.

REDAKCJA

**Miejsce na odpowiedź
władz Litwy, wydawców "Kuriera Wileńskiego".**

Listy i rozważania

W ramach walki z plotkarstwem

Jedną z najtańszych i ogólnie dostępnych przyjemności jest interesowanie się życiem innych ludzi i wyrównanie im tego, co pragną ukryć. Tysiące oczu obserwują nas wszędzie, ludzie z niewiarygodną fantazją i intuicją malują nasze życie, starając się, by nic nie uszło ich uwagi. Wiedzą o nas wszystko, z genialnym wyczuciem ze strzępków zachowań, z tonu głosu, fragmentów zdań montują całość.

Wolno mi będzie nie zgodzić się, że zawodowe plotkarki — to wyłącznie kobiety. Plotkarstwo jest hobby również wielu mężczyzn. Mój dobry znajomy, na przykład, tak lubi wszystko o wszystkim wiedzieć (i wie!), że wcale tego nie ukrywając mówi wprost: "mam chęć kogoś obgadać". Wyraźnie ma zadania na agenda wywiadu, po prostu rozminął się z powołaniem.

Plotka, ploteczka... Wymyśli? A jeżeli prawda, tylko nie z ust bohatera historii prawdziwej nie dla jego dobra? Wówczas plotka? Dochodzę do wniosku, że najlepszym sposobem do uniknięcia rozpo-

Po co strzepić język?

wszechniania plotek jest mówienie wyłącznie o sobie i za siebie. Bo jeżeli mówimy o kimś, to zaraz dla nadania odcięcia dramatyzmu czy odwrotnie padnie jakieś "upiększające" słówko. Z następnym ust jeszcze jedno. Potem jeszcze i jeszcze. W wyniku... kto wie, czy język okaże się bardziej liłościwy.

Intrygi, podszepty... Problem stary jak świat, jak stara jest historia życia człowieka w gromadzie. Z intrygami do czynienia mamy wszędzie. Zawsze znajdzie się osoba, która je upodoba sobie. W życiu zawodowym, rodzinie, kręgu znajomych. I...strzeż się, ofiary. Motywy jak zwykle te same: próżność, zazdrość, niezaspokojone ambicje albo patologiczna chęć cieszenia się z cudzego nieszczęścia.

Intryga już z definicji swej jest podstępny działaniem podejmowanym na szkodę jednego, a korzyść drugiego człowieka. Ofiarą knozań, niestety, najczęściej padają ci, którzy na to nie zasługują. W wyniku trudno się połapać, kto

jest przyjacielem, a kto wrogiem. Możliwa praca intryganta, jak każda inna z góry zaplanowana i przemyślana, wymaga współpracowników. Poprzez swoją naiwność łatwo możemy zostać wciągnięci w taką współpracę, nawet tego nie podejrzewając. Warto więc dobrze przemyśleć każdą informację, którą zamierzysz przekazać dalej. Może to być bowiem tylko niedyskrecja, prawda z "dodatkami" albo też wierutne kłamstwo, kompromitujące ofiarę.

Trochę mniej szkodliwi, bo jednocześnie mniej złośliwi są ci plotkarze, którzy układają przeróżne historie z nudów (rzecz jasna, nie o sobie). Często, żeby zabawić damę (tu znowu udzielam pierwszeństwa panom) lub wieść prym w towarzystwie cwaniako-plotkarze dają pełną wolę swojej wyobraźni, która od wytrzeszczonych oczu słuchaczy staje się coraz mniej zależna od rzeczywistości. I chociaż każdy rozumie, że autor opowieści układa ją wraz z biegiem myśli, nikt nie chce przerywać zabawy. Bo co śmieszne, to dobre. Oczywiście nie dla tego,

kto jest ośmieszany. Ludzie wolą śmiać się z innych, niż z siebie. Nie pytajcie, dlaczego nie lubią być śmieszni. Nie wiem, prawdopodobnie zależy to od obyczajowości i wychowania.

Jak powszechnie wiadomo, plotkarstwo jest chorobą praktycznie nieuleczalną. Dla tego typu "chroników" radziabym opiewać swoje wielkie czyny albo rozświecać łagodne ploteczki o kimś, ale koniecznie za jego zgodą, żeby potem uniknąć nieporozumień z bohaterem opowieści. Muszę zasmuć, długogęzyczni plotkarze, nie ma plotki doskonałej. Tak jak nie ma zbrodni, której sprawcy nie wyjdą w końcu na jaw. Znajdzie się ktoś, kto zdemaskuje grę, przejrzy plany i w efekcie plotkarz znajdzie się na zupełnie straconej pozycji.

Intryganci, nowinkarze, fabrykanci plotek, byli i ewentualni, ofiary intryg i ich świadkowie, wszystkich zapraszamy do dyskusji na ten temat. Czekamy na Wasze listy, sądy oraz historie, potwierdzające, jak okrutnie plotki potrafią zatruć (a może komuś umilić?) życie. Najciekawsze zostaną wydrukowane. Zapewniamy anonimowość.

Miroslawa JANUSZKIEWICZ

Parafialny Dzień Młodzieży w Szumsku

To był dzień nie tylko dla parafian Szumsku a nie tylko dla młodzieży. To był dzień dla wszystkich chętnych ciekawie, wesoło i kulturalnie spędzić wolny czas. Parafia miała też sporo gości. Zaproszono Braci Franciszkanów z Łagiewnik (koło Łodzi), którzy przygotowali koncert. Obecni też byli harcerze i nauczyciele z Wilna i Mickun. Było tu wszystko to, co może łączyć ludzi. Muzyka, zabawy, zawody sportowe, śmiech i powaga, radość i skupienie, rozrywy i modlitwy ciągle ze sobą przeplatały. Chwilami rozweselonej, rozhasanej i rozśpiewanej młodzieży trudno było się skupić na modlitwie. Ale należało, bo jakże inaczej? Dzień ten zorganizowany został przez księć, a właściwie przez ks. Dariusza Stańczyka. A jak wiadomo, nasz ksiądz umie poważnie się modlić i poważnie się bawić. I uczy tego naszą młodzież.

Już od samego rana dzieci, młodzież i nauczyciele zaangażowali się do pracy:

upiększali terytorium koła księć i koła szkoły, rozwieszali różnobarwne chorągiewki.

Msza św. była dosyć niezwykła. Tradycyjne modlitwy przepłatały się z pieśniami zespołu Braci Franciszkanów "Pokój i Dobro". Echo ich rozniósł się na cały Szumsk.

A potem wszyscy przeszli na teren szumskiej szkoły, gdzie czekały wesołe zabawy, skecze, sztafety, gry sportowe. Boisko było już przygotowane do zabaw. To nauczyciele wych. fizycznego S. Lachowicz od rana rzetelnie pracując przyszykował sprzęt i miejsce do zabaw. Po wspólnym obfitym posiłku młodzież się stopniowo rozruszała. Do zabaw zaangażowali się również dorośli. Jedni uczestniczyli w zawodach, inni pomagali w przeprowadzeniu gier dla dzieci.

Oto na placu podnosi się kurz. Grają w piłkę dwie drużyny składające się z mężczyzn i młodych chłopców. A wśród piłkarzy w żółtej koszulce biega ksiądz. Jaka bez niego piłka

nożna? To przecież jego pasja! Dla niektórych ksiądz jako piłkarz w krótkich spodenkach i koszulce był najsympatyczniejszą postacią.

Pogoda dopisała jakby na zamówienie.

— Ksiądz to chyba wymodlił pogodę na dzisiejszy dzień — żartowali jedni.

— Co tam mówić, dzień udu. I odpowiedź można i zabawić się — mówili inni.

— To prawda, że nasi wioskowi ludzie wiecznie zapracowani, zalatani, z tytaniem problemów i różnych spraw nie mogą zdecydować się, czy się zaangażować do czegoś podobnego. Ale przynajmniej mogli popatrzeć, jak można wesoło spędzić wolny czas.

— A jaka korzyść dla młodzieży, zwłaszcza dla tych chłopców, którzy oprócz wódki i papierosów nie znają innych rozrywek. A tu dziś takich zebrano się niemało.

Po wszystkich nagrody dla zwycięzców. Ależ, dla wszystkich

uczestników! Bo, nie tak ważne jest przecież, a kto zwyciężył, a kto przegrał. Ważny jest udział i ogólny nastrój. Wśród nagród są książki i cz a s o p i s m a , różańce i kalendarze, ubranie, obuwie. Niektórzy mogli sobie nawet wybrać nagrody.

Potem była wspólna modlitwa do Matki Boskiej.

Po modlitwie wszyscy się rozeszli na kolację. Ale to rozstanie nie na długo, bo oto znowu spotykają się przy ognisku, aby p r z e d i u ż y ć wspaniałą imprezę. Mimo zmęczenia i komarów nastroj nadal był wesoły i pogodny. Tu pod gitarę dźwięczą harcerskie piosenki, pieśni religijne, tu i piasy, i tańce! I znowu modlitwa, ta już na dobranoc, a potem "tańce pod gwiazdami" dla młodzieży.

Nie, młodzież się nie zmęczyła wcale. Bo gdyby było inaczej, to roztańczeni harcerze nie prosiłby u księć przedłużenia dyskoteki chociaż na kilka minut. Uczniowie z Mickun nie chcieli



odejść wcześniej. Tyle wrażeń, przeżyć, radości i śmiechu! I to przez cały dzień: od rana aż do północy!

Od siebie oświadczenie i od parafian Szumsku dziękuję Bogu i księdzu Dariuszowi za ten cudowny dzień!

Regina STAGNIEWA,
nauczycielka
szkoły średniej w Szumsku

NA ZDJĘCIU: migawki ze święta.

Rep. T. Ważniewicz



Poszukują

Upżętnie zwracam się do Czytelników "Kuriera" z prośbą o pomoc w odnalezieniu mojej rodziny zamieszkałej na Litwie.

Mój ojciec Józef Dowjat ur. w 1872 r. był synem Benedykta i Michaliny (z domu Budrewicz). Miał liczne rodzeństwo.

Matka — Apolonia (z domu Wiszniewska) ur. w 1878 r. była córką Ignacego i Weroniki (z domu Jagielowicz).

Wszelkie informacje dotyczące mojej rodziny proszę kierować pod adresem:

Krystyna Nicewicz
ul. Kalcylowa 9 m 2
25-705 Kielce
Polska

Wczoraj w prasie Litwy



"Nieudana imitacja czy prowokacja?"

Nijole Vėrskinėne pisze: Funkcjonariusze policji wykrywają liczne przestępstwa z zastosowaniem modelu imitacji działalności przestępczej...

Niedawno do takiej operacji przystąpił funkcjonariusz policji ekonomicznej w Świążach, a dokładniej – organizatorem tego modelu był st. inspektor V. Minkus...

Jeszcze w roku ubiegłym za łamanie przepisów handlu napojami alkoholowymi grzywną 250 litów i konfiskatą (3900 litrów) wódki został ukarany sprzedawca A. Beresnevicius...

Łapówka – znaczona 1000 dolarów USA – przekazana dobrze znanemu w mieście adwokatowi V. Blažaitisowi...

Wspominamy "przyciela" w wyjaśnieniu do przewodniczącego Śwalewskiego Miejskiego Sądu Dzielnicy...

Pirmadienis

"Meliniarski seksprzemysł"

«Do meliny nieudróżnać trafić. Tu drzewi nie zamyka się nawet na noc – nie ma wcale zamków. Wchodząc zobaczysz zaśmiecony, mrowiący się od karaluchów i myszy pokój...

Siemniółta się chwycimym krokiem podeszła do nas pierwsza "nocna cna". Była pijanietką, mocno szarpana i tak wytrącona, że żołnierze zdecydowanie czekali z jej usług.

Nareszcie ukazał się sutenerzy. Jeden z nich, słysząc naszą rozmowę, zdecydowanym krokiem podeszł do żołnierzy i powiedział, że żadna prostytutka nie zgodzi się obudzić ich wszystkich...

Popijając piwo z butelek, poszliśmy w kierunku Starówki. Pytałem towarzysza podróży, jak mu idzie interes. Odpowiedział, że nie za dobrze. Mówił, że ma i miętę, i dżonko. Żona nie wie, czym się zajmuje...

«O! To wielki człowiek – odpowiedział. Mówił z takim szacunkiem, że udukałbym: czy "mamula" jest mężczyzną, czy kobietą? Uśmiechając się sutener odpowiedział, że to prawdziwa kobieta...

TELEWIZJA

WTOREK, 20 CZERWCA

LTV 7.00 – Dzień dobry. 8.25 – Wiadomości (niem.). 9.05 – Wiadomości (fr.)...

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.35 – S. "Tak świat się kreśli". 8.25 – S. "Graniczna noć". 16.00 – Powitanie – program dnia (P)...

LNK TV

7.00 – Poranne koło. 9.00 – Magazyn TV. 9.05 – Bez domu niedobrze...

TELE-3

7.30 – Wiadomości (ang.). 8.00 – Film anim. 8.30 – S. "Santa Barbara". 9.30 – S. "Maria Celeste"...

KOWIEŃSKA TV

7.00 – 12.00 – Studio 3000. 7.00 – S. "Brzyd marzeń". 7.30 – Ekspres poranny...

EKRANY

KINOCENTRAS – I sala – 20.25.VI – "Ojczyzna" (USA) o 11.30, 15.16, 50. 20.15. "Noce ślicznotki" (Francja) o 13.20, 18.40. II sala – 20.25.VI – "Elwira – władczyni ciemności" (USA, komedia) o 12.16, 18. "Jesenja" (Meksyk, melodramat) o 13.45, 19.50.

Advertisement for 'Czeliam' featuring a woman's face and the text '76 91 07' and '45 94 25'.

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

Lista przebojów

"Zwariowana 19-ka"

- Notowanie 57 1 (N) D.J. Bobo "I feel it" 2 (1) La Bouche "Be my lover" 3 (3) Take That "Back for good" 4 (2) 5 Unlimited "Here I go" 5 (2) East 17 "Let it rain" 6 (15) Connells "74-75" 7 (5) E-rotic "Fred come to bed" 8 (7) Bryan Adams "Have you ever..." 9 (18) Moby "Everytime you touch me" 10 (N) Sin with Sebastian "Shut up" 11 (14) Mike & The Mechanics "Over my shoulder" 12 (11) Pat Banton "Bubbling hot" 13 (17) Haddaway "Fly away" 14 (9) Cranberries "I can't be with you" 15 (8) Wet Wet Wet "Julia Says" 16 (12) Niki French "Total eclipse..." 17 (4) Corona "Baby baby" 18 (N) Jimmy Cliff "Hakuna Matata" 19 (13) Elton John "Made in England"

Nowości

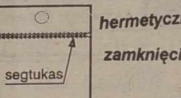
- N1 Real McCoy "Love & Devotion" N2 Yaki Da "I saw you dancing" N3 Tom Petty "It's good to be king"

Głosowanie

sobota 14.00-15.00, tel. (22) 42 94 60

listownie: Radio "Znad Wilii" (Zwariowana 19-ka) al.Laisves 60, 2056 Vilnius

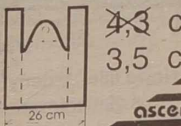
Poletylenowe woreczki z



Wymiary (mm): 40/60 – 250/350 ascenta Vilnius, tel.: (22) 22 37 60

Letnia wyprzedaż

woreczków poletylenowych



Vilnius, tel.: (22) 22 37 60

Drogiemu
STEFKOWI
INGIELEWICZOWI

z okazji 35-lecia urodzin życzymy wszelkiej pomyślności i tego, co szczęściem się zwie. Niech Bóg Cię chowa w swojej opiece.

Rodzice oraz bracia
 Jurek i Rysiek z rodziną
 (Zam. 814)

POLISH AIRLINES
LOT VILNIUS, RODUNĖS KELIĄS 2 HOTEL SKRYDIS, PORT LOTNICZY **NR72**

ZAPRASZAMY NA REJS
WILNO - WARSZAWA - WILNO

Z WYGODNYM POŁĄCZENIEM DO KANADY I USA



(Zam. 545)

INFORMACJA I REZERWACJA: VILNIUS 26-08-19.

DO WYNAJĘCIA
 2-1-3-pokojowe mieszkania.
 Vilnius, tel. 75-48-86.
 (Zam. 35-D)

SYBKO I NIEDROGO
 pomożemy sprzątnąć mieszkanie.
 Tel. 26-34-95.
 (Zam. 712)

UWAGA, NOWOŻEŃCY!
 Proponujemy dla was usługi muzyków, fotografa, video, samochody.
 Vilnius, 69-44-13.
 (Zam. 873)

POŻYCZAMY
 pieniądze pod zastaw nieruchomości lub samochodu.
 Tel. 66-04-77.
 (Zam. 713)

FIRMA
 niedrogo sprzedaje dobrej jakości cement w workach marek PC-400 i PC-500 oraz papę.
 Vilnius, 42-46-31, 41-96-94.
 (Zam. 890)

SPRZEDAM
 abonament telefonu 62... lub wymienię na 63...
 Vilnius, 69-05-28, 62-21-15.
 (Zam. 795)

SPRZEDAJEMY
 różne obrabiarki do obróbki drewna.
 T. (22) 262622, 263388
 (27) 706631, (21) 431778

ITALGRES Grzazura ścienna i podłogowa.
 cena 1 m² 44-72 Lt.

ITUS Klej i szpachówka do kafelków!
 Cena 25 kg — 28 Lt
 Cena przy zakupie 500 kg — 24,50 Lt.

Linoleum francuskie, angielskie, polskie szerokości 2,3 4 m
 cena 1 m — 21-33 Lt

Przyjdźcie, a wróćcie z zakupem!

Wspaniała gama kolorów w Pańskim otoczeniu.

Naujogi g. 54, Aylus, tel.: (8-235) 39-836.
 Zemaites g. 15, Vilnius, tel. 26-21-23.

Šiaurės miestelis (236 korpusas, Ivaizvimas iš Žirmūnų g.), Vilnius, tel. 76-03-76.

UWAGA!

Nowa filia "Ardeny" oferuje żaluzje, sprzęt oświetleniowy, drzwi harmonijkowe.

Dom Towarowy w Nowej Wilejce, ul. Batorų 154.
 Zapraszamy!
 (Zam. 781)

KURIER Wileński

DZIENNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY
 Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

Redaktor naczelny
 Czesław MALEWSKI

Nasz adres:
 Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
 Lietuvos Respublika
 Kod 67218
 Cena 60 ct
 SL 322

UTENOS GERINAI

Anykščių Vynas

Szeroki wybór, ceny wg kosztów produkcji, dogodne warunki dostawy: po podpisaniu umowy i złożeniu zamówienia, towary dostarcza się na miejsce.



Wszystko to — w firmie K. Klizasa "MENUVA"

Można tu nabyć również piwo w beczkach i piwo rozlewane.

Skupujemy również drogo i w dużych ilościach opakowania szklane i skrzynie plastikowe.

Godziny pracy: od 8.00 do 21.00, w niedzielę — od 8.00 do 15.00.

Zwracać się: Verkių 7, blok 28 Šiaurės miestelis
 Vilnius, tel. 76-25-18, 76-95-39.

(Zam. 514)

Na najbardziej sprzyjających warunkach

UDZIELANY POŻYCZEK
 na zasadach lombarda. Sprzedajemy wyrobry jubilerskie. Pracujemy bez dni wolnych.
 Pamenkalnio 5, Vilnius, tel. 62-03-80.
 (Zam. 745)

SPRZEDAM ROCZNĄ KLACZ.
 Rejon wileński, wieś Karwieliskai. Franciszek Jarecki, tel. w Wilnie 48-31-37.
 (Zam. 782)

SPRZEDAM
 4-pokojowe mieszkanie w nowym murowanym domu przy ul. Skrobūjų.
 Tel. 66-04-77.
 (Zam. 804)

Podzielmy ból szanownej Pani wychowawczyni Zdzisławy Buszo z powodu śmierci ukochanej Mamy uczniowie 12a klasy Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 oraz rodzice

SPRZEDAM
 2-pokojowe mieszkanie bez telefonu w Karolinach.
 Cena 8.700 USD.
 Tel. 26-34-95.
 (Zam. 805)

SPRZEDAM
 telewizory SUPRA, GLOB STAR, HORIZONT, ŠILELIS-16. Z gwarancją i dostarczeniem.
 Vilnius, tel. 42-89-69.
 (Zam. 798)

KUPIĘ
 jednopokojowe mieszkanie z telefonem w Justyniškach (bez pośredników).
 Vilnius, tel. 46-08-37 (wleczorem).
 (Zam. 803)

NAPRAWIAMY MIĘKKIE MEBLE.
 Zabieramy i odwozimy własnym transportem. Ceny przystępne.
 Vilnius, tel. 47-09-12, 48-14-70. Grigiskės, tel. 57-72-43.
 (Zam. 815)

KALENDARIUM

- * **WTOREK (20.VI)** jest 171 dniem 1995 r. Do końca roku 194 dni.
- * Znak Zodiaku — Bliźnięta.
- * Imieniny: Bogny, Diny, Florentyny, Rafala.
- * Wschód Słońca — 4.41, zachód — 22.00. Długość dnia 17 godz. 19 min.
- * Księżyc: Ostatnia kwadra — 1 godz. 02 min.
- * **ŠRODA (21.VI)**
- * Imieniny: Alicji, Alojzego, Mar ty.
- * Wschód słońca — 4.41, zachód — 22.00.
- * Długość dnia 17 godz. 19 min.

DOGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 20 czerwca zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr zachodni, umiarkowany. Temperatura 17-19 stopni.

W ciągu następných dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 7-12, w dzień 12-17 stopni.

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz redakcji — 42-79-49.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny — 42-78-54, aktualności krajowych — 42-79-64, życia wsi — 42-79-68, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, stołeczny, kultury — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-85, reklamy i ogłoszeń — 42-89-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-79-68, 45-03-95, sołecknicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinski — 42-69-85, 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do "Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem:
 Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65
 w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinia czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
 Helena GŁADKOWSKA